

Cena 50 gr
Nr 106 (5367)

Dobrze prowadzona hodowla zespołowa wypłynęła dodatnio na wysokość dochodu podzielnego na jedną rodzinę zrzeszoną w spółdzielni. Średnio dochód ten za ub. rok wyniósł ponad 17.700 zł, nie licząc wpływów z działek przyzagrodowych. Był więc o ponad 2 tys. wyższy niż w 1959 roku. Natomiast w 330 spółdzielniach, posiadających wysoką obsadę była zespołowego, wyniósł już powyżej 25 tys. zł, a w 90 spółdzielniach przekroczył 40 tys. zł. (PAP)

W Duesseldorfie rozpoczął się proces przeciwko 8 obywatelom NRF. Akt oskarżenia zarzuca im nielegalną działalność na rzecz KPD. W stosunku do kilku oskarżonych wysuwa się jako zarzut to, że kandydowali w wyborach do Landtagu Północnej Nadrenii — Westfalii w 1958 r. jako „kandydaci niezależni”. (PAP)

Komedia „Kelner Hauptma z Kolonii” należała do najb dziej gigantycznych przedsięwz sceniczych, jakie zaprezentow no dotąd w Kaliskich Spotkaniach Teatralnych. Wystarczy wiedzieć, że w spektaklu bież ujął kilkadziesiąt wykonawców w ogromnej oprawie dekoracyjnej etc. Przedstawienie oparł wal dramatycznie i reżyserował Edmund Kron. E. F.

This abstract black and white artwork features a complex composition of overlapping geometric shapes. Large, dark circles and squares are prominent, some filled with a dense, stippled texture. Other areas are defined by horizontal or diagonal hatching lines. The background is a light, textured surface, possibly paper or canvas, which contrasts with the dark, solid shapes. The overall effect is one of dynamic movement and layered depth.

Przeworył — Wiktor Langner

W najbliższą niedzielę, 10.10.1956 r., odbędzie się w Warszawie VII Krajowa Narada Inteligencji wiejskiej, organizowana przez Zarząd Główny ZMW. Uczestniczyć w niej mogą ok. 150 delegatów, reprezentujących najbardziej aktywne środowiska wiejskich nauczycieli, agronomów, działaczy klubów inteligencji wiejskiej.

A tymczasem czołówka zwiększając coraz bardziej tempo zbliża się do lotnego finiszu w Gnieźnie. Po krótkiej zaciętej walce pierwszy jest znów Szwed Adamson przed Laidlawem i Moiceanu. Zrazą za Gnieznem przebiega gumę Digerud. Ten w odróżnieniu od poprzedniego pasażera, Igora

W dniach 5—10 czerwca bieżącego roku odbędzie się doroczny zjazd z okazji rocznicy powstania Państwa Polskiego. W tym czasie zostanie wybrany nowy Zarząd Stowarzyszenia. W dniach 11—15 czerwca 1956 r. odbędzie się zjazd Zarządu Stowarzyszenia w Warszawie. W tym czasie zostanie wybrany nowy Zarząd Stowarzyszenia. W dniach 16—20 czerwca 1956 r. odbędzie się zjazd Zarządu Stowarzyszenia w Warszawie. W tym czasie zostanie wybrany nowy Zarząd Stowarzyszenia.

PAP

(Ciąg dalszy na str. 2)

„Kennedy natrafi na szereg kryzysów“

Lippmann o konieczności zmiany polityki USA

Znany komentator Walter Lippmann w „New York Herald Tribune” wzywa Stany Zjednoczone, by uwzględniły w swej polityce zmianę układu sił na świecie. W przeciwnym wypadku — wskazuje on — prezydent Kennedy natrafi na szereg kryzysów.

„Nawet jeśli ustanie wojna w Laosie — pisze Lippmann — perspektywy nasze w Indochinach są dość marne. Najlepsze, na co możemy mieć nadzieję, to powrót do władzy księcia Souvanna Phoumy, którego upadek sami zorganizowaliśmy. W Laosie departament stanu zaryzykował i przegrał próbując prowadzić politykę zmierzającą do tego, by proamerykański rząd, który utrzymuje się

Lippmann w artykule opublikowanym w „New York Herald Tribune” wzywa Stany Zjednoczone, by uwzględniły w swej polityce zmianę układu sił na świecie. W przeciwnym wypadku — wskazuje on — prezydent Kennedy natrafi na szereg kryzysów.

dzięki obecności amerykańskich sił zbrojnych, sprawował władzę na całym terytorium aż do granic Chin komunistycznych i Wietnamu komunistyczny.

W Wietnamie Południowym, graniczącym z Laosiem, rząd, któremu daliśmy władzę i który popieramy, znajduje się w największym niebezpieczeństwie. Utrzymuje on jeszcze miasta, ale ustąpił prawie cała pozostała część kraju partyzantom komunistycznym.

„Dlaczego nasz przyjaciel i protegowany Ngo Dinh Diem przegrywa wojnę domową?” — pyta Lippmann i odpowiada: „Prawda tkwi w tym, że — jak donosiło już wielu korespondentów — nasz protegowany jest bardzo niepopularny, ponieważ jego rząd jest reakcyjny i sprzedajny.”

Sytuacja w Laosie i Wietnamie Południowym powtarza się w różnych wariantach w innych miejscach i dopóki sytuacja tej nie wyjaśni się naszymu narodowi, dopóty prezydent będzie musiał staczać szereg niesławnych i niepopularnych bitew obronnych.

Kraj nasz nie miał jeszcze przywódców, którzy osmieliliby się otwarcie wyjaśnić skutki zmiany układu sił na świecie od czasu, gdy w roku 1949 Związek Radziecki położył

kres monopolowi Ameryki w dziedzinie broni nuklearnej.

„Zmiana układu sił na świecie — kontynuuje Lippmann — wymaga zmiany naszej polityki. Wymaga ona, abyśmy odrzucili politykę tworzenia państw — satelitów USA i przeszli do polityki neutralności wobec słabszych państw ościennych”. (PAP)

Mówi prof. St. Kulczyński:

Pełne zespole Ziem Zachodnich z resztą kraju

Z okazji rozpoczynającego się w niedzielę 7 bm. Tygodnia Ziem Zachodnich przewodniczący Rady Narodowej Stanisław Kulczyński udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP, w którym m. in. stwierdził:

W ciągu 15 lat Ziemie Zachodnie i Północne wymagające przez prawie 15 lat specjalnej pomocy, specjalnych dotacji na odbudowę z oczekujących tylko pomocy przekształciły się w wielu wypadkach w regiony produkujące w kraju. Jest to chyba najlepszym dowodem, że dokonano się pełne zespole tych ziem z resztą kraju.

Warto tu przypomnieć kilka charakterystycznych przykładów i liczb. Rolnictwo w województwach zachodnich uzyskuje już plony wyższe od przeciętnych dla całego kraju, a np. woj. opolskie zajmuje przodujące miejsce w gospodarce rolnej. W przemyśle zaś jest szereg dziedzin, w których ponad 50 proc. produkcji pochodzi z Ziem Zachodnich lub Północnych. Do takich należą np. produkcja miedzi (100 proc.) węgla brunatnego, wagonów kolejowych.

TRZZ — jako inicjator wielkiej akcji polegającej na nawiązywaniu współpracy różnych regionów kraju z ośrodkami na Ziemiach Zachodnich i Północnych — odegrało niemałą rolę w osiągnięciu — na drodze kooperacji — dodatkowych, ponadplanowych rezultatów w rozwoju gospodarki Ziem Nad

Zdecydowane stanowisko Brazylii

Według doniesień agencji Prensa Latina z Rio de Janeiro, przedstawiciel brazylijskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Brazylija nie zamierza zmienić stanowiska wobec Kuby. Rząd nie widzi przyczyn, dla których miałyby zmienić swe stanowisko bezwarunkowego popierania zasady samookreślenia narodów i nieingerencji w sprawy wewnętrzne krajów Ameryki Łacińskiej.

XIV. WYŚCIG POKOJU WARSZAWA • BERLIN • PRAGA

(Dokończenie ze str. 1)

Klasyfikacja

INDYWIDUALNA CZWARTEGO ETAPU

1. Pietrow (ZSRR)	3:30.48
(z 1 min. bonifkacji)	
2. Lullau (Norwegia)	3:31.18
(z 30 sek. bonifkacji)	
3. Weissleder (NRD)	3:31.48
4. Donson (Anglia)	3:31.48
5. Hoehne (NRD)	3:31.48
6. Cosma (Rumunia)	3:33.22
7. KRÓLAK (POLSKA)	3:33.22
8. Aranyi (Węgry)	3:33.35
9. Paul (Holandia)	3:33.35
10. Coehorst (Holandia)	3:33.35

W czasie 3:33.35 sklasyfikowano dalszych zawodników, a wśród nich Polaków: Bekera, Jarzebskiego, Fornalczyka i Gazde. Piechaczek zajął 61 miejsce w czasie 3:34.38.

DRUŻYNOWA IV ETAPU

1. NRD	11:42.35
2. ZSRR	11:42.45
3. Szwecja	11:44.24
4. Anglia	11:45.22
5. POLSKA	11:46.09
6. Dania	11:46.25
7. Czechosłowacja	11:46.38
8. Rumunia	11:46.33
9. Francja	11:46.35
10. Węgry	11:46.52

INDYWIDUALNA

PO CZTERECH ETAPACH

1. Melichow (ZSRR)	16:25.18
2. Eckstein (NRD)	16:25.29
3. Goeransson (Szwecja)	16:26.41
4. Schur (NRD)	16:26.46
5. BEKER (POLSKA)	16:26.58
6. Adamsson (Szwecja)	16:27.17
7. Hoehne (NRD)	16:27.45
8. Pietrow (ZSRR)	16:28.23
9. Czerepowicz (ZSRR)	16:28.25
10. Weissleder (NRD)	16:28.47
11. GAZDA (POLSKA)	16:29.02
12. KRÓLAK (POLSKA)	16:31.94
13. FORMALCZYK (POL.)	16:31.19
14. JARZEBSKI (POLSKA)	16:34.02
15. PIECHACZEK (POL.)	16:37.33

DRUŻYNOWA PO CZTERECH ETAPACH:

1. ZSRR	50:22.07
2. POLSKA	50:24.42
3. NRD	50:25.21
4. Szwecja	50:28.11
5. Czechosłowacja	50:36.33
6. Holandia	50:36.07
7. Rumunia	50:39.18
8. Anglia	50:39.58
9. Francja	50:40.94
10. Bułgaria	50:41.16

Migawki

Przed startem drużyny polskiej trener Nowoczek jak to stało się już tradycyjnie tegorocznego Wyścigu Pokoju kupił za 20 zł od jednego z dziennikarzy towarzyszących wyścigowi paczkę papierosów Giewont. Podobno dziennikarz ten ma bardzo szczęśliwą rękę. Od dziś skończą się naszymu kolarzom dodatkowe dochody.

Lech - Chemie Halle 4:3

W oczekiwaniu na kolarzy, 60 tys. widzów zebranych na stadionie im. 22 Lipca oglądało międzynarodowe spotkanie piłkarskie Lecha z NRD-owskim zespołem Chemie Halle. Zwyciężyli „dębicy bombardierzy” 4:3. W drugiej połowie spotkania zanosiło się na bardzo wysoką porażkę gości. Pięć minut po przerwie stan 2:0 podwyższył Pietrzak pięknym strzałem na 3:0. Wprawdzie po chwili Niemcy uzyskali pierwszą bramkę ze strzału Laricha ale w 61 minucie gry Gojny podwyższył wynik na 4:1.

Od tej pory piłkarze z Halle przynętni jednak Lecha. Rezultatem tego były dwie kolejne bramki dla gości. Jedną z nich zdobył środkowy napastnik Urpańczyk w sposób rzadko oglądany na naszych stadionach. Dośrodkowanie lewoskrzydłowego zupełnie niespodziewanie przerzucał nad sobą środkowy napastnik pewnie lokując piłkę w słabce obok bezzadnego Wilczyńskiego nie spodziewającego się takiego finału. Ostatnia bramka meczu padła w 74 minucie ze strzału Lehrimanna.

Wawrzyniak z Wildy triumfem MWP

Wczoraj na trasie, którą uczestnicy Wyścigu Pokoju zdążyli w granicach miasta Poznania na metę IV etapu, odbył się ostatni wyścig najmłodszych kolarzy starających w popularnej imprezie „Expressu Poznańskiego”. Po niezwykle zaciekłej walce, godnej asów szos, zwyciężył aktualny lider Małego Wyścigu Pokoju Jasie Wawrzyniak z Wildy. Tuż za nim na metę wpadli: Piekuta (Stare Miasto), Przewłocki (Grunwald), Sudoła (Grunwald) i Batura (Stare Miasto).

W ostatecznej klasyfikacji po pięciu etapach zwycięzca MWP został Jan Wawrzyniak (Wilda) przed Walkowiakiem (St. Miasto), Przewłockim (Grunwald) i Baturą (Nowe Miasto).

Drużynowo wygrał Grunwald przed Starym Miastem, Wildą, Jezycami i Nowym Miastem. Dziś o godz. 17 odbędzie się w Domu Prasy rozdanie nagród oraz ogłoszenie ostatecznej klasyfikacji. Przypominamy, że trzech najlepszych kolarzy z każdej dziennej wzięcie w niedzielę udział w torowym wyścigu kolarskim na dystansie 2,000 m podczas Małej Olimpiady. (Głosu). (d)

Krótko

Po pierwszym dniu eliminacyjnych spotkań o puchar Davisa w Dublinie Polska prowadzi z Irlandią 2:0. Skonecki pokonał Buckleya, a Gasiorek Jacksona.

W mistrzostwach Europy w koszykówce padły następujące rozstrzygnięcia: Rumunia — CSRS 55:52, ZSRR — Węgry 93:31, Belgia — NRD 69:63, Francja — Turcja 74:57.

Trzy rekordy Polski padły na strzelnicy w Szczecinie. Ustanowił je: Kowalski uzyskując 837 pkt. Sławowska (stojąc) — 262 pkt. oraz junior Fandier — 839 pkt. Wszystkie wyniki w broni kbks — 2. Dziewiętnasta runda meczu o mistrzostwo świata między Botwinikiem i Talem została odłożona. (Za)

15-minutowy lot

(Dokończenie ze str. 1)

malnie). W czasie lotu Shepard meldował przez radio, że czuje się doskonale.

Komandor — podporucznik Alan Shepard ma 37 lat i od czasu wojny służy w lotnictwie marynarki wojennej. Jest ojcem dwojga dzieci.

Piątkowy lot Sheparda stanowi duże osiągnięcie kosmonautyki amerykańskiej, jednakże jest przed sięgnięciem znacznie skromniejszym od kwietniowego wyczynu Jurija Gagarina.

Gagarin wystartował w statku-sputniku, który wszedł na orbitę okołoziemską, obiegł planetę na wysokości od 180 do 330 kilometrów i wylądował po 105 minutach lotu, przebywszy przeszło 48 tys. kilometrów.

Shepard poleciał po torze balistycznym, którego wierzchołek znajdował się 185 kilometrów nad Ziemią, i wylądował 480 kilometrów od miejsca startu, w 15 minut po wlocie.

Jurij Gagarin znajdował się w stanie nieważkości przeszło godzinę, Allan Shepard — 5 minut.

Kabina „Mercury” waży około 1,300 kilogramów, statek „Wostok” — 4,725 kilogramów. Shepard nie miał w swym pojeździe swobody ruchów i nie mógł stwierdzić dokładnie, czy w stanie nieważkości może normalnie poruszać się w przestrzeni. W „Wostoku” było przestronniej niż w kabine pilota w odrzutowcu.

„Wostok” obiegł Ziemię z szybkością 10 razy większą od prędkości kuli karabinowej (48 tys. kilometrów na godzinę) i prędkość tę musiał bezpiecznie wytracić za pomocą silnika i spadochronów. Kabina Sheparda osiągnęła prędkość trzy i półkrotnie mniejszą. Odpowiednio łatwiej było Amerykanom zapewnić ochronę kabiny przed spłonieniem w atmosferze, łatwiej było wytracić szybkość i zagwarantować bezpieczne lądowanie.

„Wostok” utrzymywał z Ziemią dwustronna łączność radiową, a ponadto miał kamery telewizyjne, które pozwalały stacji naziemnej obserwować stan kosmonauty. Shepard również komunikował się z Ziemią przez radio, jednakże w „Mercury” nie było aparatury telewizyjnej.

„Mercury” ustępuje „Wostokowi”, eksperyment amerykański ustępuje eksperymentowi radzieckiemu. Niemniej odważny Alan Shepard jest drugim kosmonautą w historii naszej planety. W październiku ubiegłego roku Międzynarodowa Federacja Lotnicza (FAI) ustaliła pośrednio, kogo można uważać za kosmonautę: ogłosila mianowicie, że rekordy kosmonautyczne będą się liczyć od wysokości 100 kilometrów nad Ziemią. Gagarin wleciał nad Ziemię 330 kilometrów, Shepard — 185. Obaj byli w Kosmosie.

Lotniskowiec, na którym helikopter przywiózł Sheparda, podał przez radio, że kosmonauta czuje się dobrze. (PAP)

Konferencja rozbrojeniowa w Oslo

W stolicy Norwegii Oslo obraduje międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona zagadnieniom rozbrojenia atomowego. Tematem konferencji jest sprawa strategicznych i politycznych warunków rozbrojenia oraz konkretnych środków, jakie należy podjąć, aby zapobiec zwiększeniu się liczby mocarstw atomowych. Zebrani w Oslo uczeni — jak wynika z ogłoszonego komunikatu — rozważali propozycje w sprawie sposobu informowania społeczeństw o potencjalnych skutkach wojny atomowej. Na ten temat wypowiadali się prof. Leopold Infeld (Polska), Władimir Chwołow (ZSRR) oraz profesorowie Oecar i Melman (USA).

Kolejnym tematem obrad będzie sprawa gospodarczych skutków rozbrojenia. (PAP)

Sympatia generałów z NRF dla ultrasów

Socjaldemokratyczny biuletyn prasowy „Parlamentarisch Politischer-Pressedienst” opublikował komunikat, w którym stwierdza, że generałowie zachodniemieccy otwierają swą otwartą sympatię dla generałów francuskich — przywódców puczu wojskowego w Algierii. „W Bonn nie jest tajemnicą — pisze biuletyn — że niektórzy wysoko postawieni oficerowie Bundeswehry sympatyzowali z rebeliantami algierskimi”. Biuletyn stwierdza, że kontakty generałów zachodniemieckich z rebeliantami francuskimi „u-mocniły się w okresie, gdy gen. Challe był dowódcą NATO w Europie Środkowej”.

W Rzymie dyskutowano o granicy na Odrze i Nysie

Prof. M. Szczaniecki referentem

Z końcem ubiegłego tygodnia w Rzymie odbyła się dyskusja publiczna, która postulowała uznanie przez rząd włoski granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. W konferencji wzięli udział przedstawiciele różnych partii politycznych, począwszy od chrześcijańskich demokratów do liberałów i komunistów. Obradom przysłuchiwali się przedstawiciele dyplomatyczni Polski, Czechosłowacji i Jugosławii akredytowani przy rządzie włoskim.

Jako główny referent wystąpił prof. dr Michał Szczaniecki, prezes Zarządu Woj. Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w Poznaniu, który omówił zagadnienie stosunków polsko-niemieckich w historii i kwestię granicy na Odrze i Nysie.

Rzymski korespondent „Frankfurter Allgemeine Zeitung” pisze, że: „Wszyscy mówcy wypowiedzieli się jednomyślnie, iż polskie granice zachodnie są ostateczne i nie-tykalne. Również rząd włoski nie może dłużej tego nie dostrzegać”.

Jeden z dyskutantów prof. Disnar starał się wytłumaczyć stanowisko rządu włoskiego, mówiąc, że Włochy będąc związane z Bonn, nie chcą się przeciwstawić Adenauerowi, który wiąże tę kwestię ze sprawą zjednoczenia Niemiec. Wszyscy inni mówcy żądali jednak oddzielenia problemu granic od sprawy zjednoczenia Niemiec. Organ chadecki „Popolo” w komentarzu do odbytej konferencji zwraca uwagę, że „w obronie obecnej zachodniej granicy Polski utworzyła się cała falanga rządów, łącznie z gen. de Gaulle, która wypowiedziała się na korzyść Polski.” (fh)

Burzliwa noc w Algierze

W czwartek wieczorem z nastaniem godziny policyjnej (godz. 21) w europejskiej dzielnicy Algieru rozpadła się swoiste picklo. Na opustoszałych ulicach patrolowały jeepy i auta pancerne wojska i policji, na które walił się grad różnego rodzaju pocisków, pomidorów, zgnitych jaj, kartofli, kamieni, naczyń kuchennych, wazoników — zrzuconych z okien i balkonów domów.

Równocześnie z każdego domu zamieszkanego przez ultrasów wydobywały się prawdziwe ryki. Okrzyki „Algieria francuska” mieszały się z obelgami rzucanymi na żołnierzy i policję. Hasło wykrzykiwano i „wygrywano” na gwizdach, trąbkach, bębnach, na garnkach i patelniach. Wszystko to razem złożyło się na ogólną kawkofonię, która w rytmie pięciu zgłoszek: „Al-gerie-fran-cause”, przewalała się z jednego krańca miasta na drugi.

Dwóch żołnierzy zostało rannych, przy czym jeden ma złamany nos. Jak się dowiadujemy z AFP, generalna delegatura rządu francuskiego w Algierii rozważa obecnie projekt... przesunięcia na późniejszą porę godziny policyjnej, aby nie denerwować ultrasów.

Przesłuchanie eks-generalu Challe, a przez sędziego śledczego Henry Therafa trwało prawie sześć godzin. Według zapewnienia AFP nie dotyczyło ono rebelii, lecz działalności Challe, a w Algierii na stanowisku dowódcy armii. Następnie przesłuchanie odbyć się ma w piątek po południu.

Potężny huragan

Potężny huragan przeciągnął w czwartek nad Normandią i częścią rejonu paryskiego. Szybkość wiatru dochodziła do 150 km na godzinę. Trzy osoby zostały zabite, a około 60 rannych, w tym 10 bardzo ciężko. Straty materialne są bardzo duże.

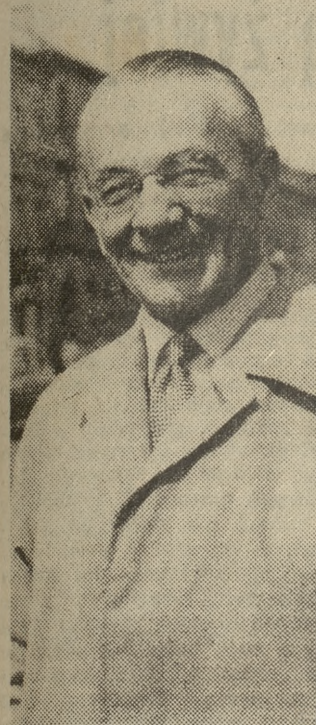
Huraganowi towarzyszył ulewny deszcz z gradem. Waga grudek lodu dochodziła do 100 gramów. (PAP)

UWAGA!

W związku z poważnym uszkodzeniem linii telefonicznej naszego punktu informacyjnego z Wyścigu Pokoju, o czym przekonało się już wielu słuchaczy dzwoniące bezskutecznie przez wiele godzin, musimy niestety zrezygnować z zmiany numeru telefonu naszego stałego punktu. Od 5 bm. do końca wyścigu informacje z trasy uzyskać będzie można tylko pod numerem

654 — 88

Fogg — jubilat



6 bm. popularny piosenkarz Mirosław Fogg obchodzi jubileusz 30-lecia pracy artystycznej. Bilans tych lat to ok. 2 tys. nagranych płyt, blisko 13 tys. występów niemal na wszystkich kontynentach świata oraz miliony sympatyków i wielbicieli. Na zdjęciu: jubilat sfotografowany w rodzinnym mieście — Warszawie. CAF. — fot. Langda

Ogólnopolskie spotkanie młodych w Gdańsku

Dziś rozpoczyna się w Gdańsku jedna z bardziej atrakcyjnych i malowniczych, tradycyjnych już w Polsce imprez: Festiwal Studencki. Jak zapowiadają organizatorzy w 100 imprezach festiwalowych weźmie udział około 1200 studentów, zrzeszonych w 40 zespołach.

M. in. wystąpią znane dziś w całym kraju: Warszawski STS, Gdański „Bim-Bom”, łódzki „Pstrąg”, „Cyryl” Afanasjewa oraz wrocławski „Kalamurek”. Oprócz wielkiego przeglądu ich dorobku i poziomu artystycznego przewidziano również konkursy: piosenkarzy, chórow i tańca towarzyskiego, a także sympozjum poetów. Ta ostatnia impreza zapowiada się szczególnie ciekawie, jako że postanowiono urządzić m. in. wieczór autorski trzech pokoleń, na którym wręczona zostanie tradycyjna nagroda: pierścienia, pióra i peleryny.

Słynna ze swych starych kamieniczek ulica Długa w Gdańsku zmieni się w okresie Festiwalu w wielki salon wystawowy. Studenci szkół plastycznych wystawią swe prace malarskie i graficzne w jej podcieniach i bramach.

Studenci-filmowcy zaprezentują kilka swych pozycji na przeglądzie filmów antywojennych i także inne, zrealizowane przez siebie obrazy filmowe.

Na zakończenie Festiwalu odbędzie się w Gdańsku w dniach od 10—12 bm. międzynarodowe seminarium, poświęcone udziałowi organizacji studenckich w rozwijaniu kultury narodowej. Zgłosiło się nań wiele organizacji studenckich całego świata. Poznające środowisko studenckie reprezentowane będzie na seminarium członek 8-osobowej delegacji polskiej — Jerzy Tauchert.



Nauka na Ziemiach Zachodnich

Niełatwo przyszedł dorobek

Trzeba było odbudowywać z gruzów uczelnie Wrocławia — i zakładać nowe w Szczecinie, gdzie nigdy przedtem wyższych uczelni nie było. Inicjatywne badania naukowe dotyczyły tu spraw, które przedtem celowo gmatwali naukowcy pruscy chcąc zatrzeć wszelkie ślady polskości tych ziem. Trzeba było wyszukać dla nowych uczelni pracowników naukowych, co wobec braku tych kadr w kraju, który w czasie wojny stracił znaczną część swoich uczonych nie było rzeczą łatwą.

Przecież w kilkanaście lat po wyzwoleniu zachodnich i północnych regionów Polski, stan nauki przedstawiał się tu imponująco: Uniwersytet, Politechnika, Wyższa Szkoła Rolnicza Ekonomiczna i Akademia Medyczna — we Wrocławiu, Pomorska Akademia Medyczna, Politechnika i Wyższa Szkoła Rolnicza — w Szczecinie.

Akademia Medyczna w Zabrzu, Politechnika w Gliwicach, Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie, Wyższa Szkoła Rolnicza w Olsztynie, Akademia Medyczna, Politechnika, Wyższa Szkoła Pedagogiczna — w Gdańsku, Szkoły Pedagogiczne w Opolu i Pile, 5 wyższych uczelni plastycznych, stanowiących poważne ośrodki kulturalne.

Na Ziemiach Zachodnich działa dziś — 6 reprezentatywnych w swych osiągnięciach — instytutów naukowych, 21 towarzystw naukowych inicjuje badania, ułatwia pracę badaczom, publikuje jej wyniki. W sumie ponad 25 proc. wszystkich placówek naukowych w kraju roznieśli się na Ziemiach Zachodnich.

Wrocław... Pierwszy polski wykład w tym mieście wygłosił już 6 września 1945 r. prof. Ludwik Hirszt. Specjalną cechą uczelni wrocławskich było silne powiązanie ich działalności z odbudową życia polskiego na Ziemiach Zachodnich.

Dziś 63 katedry Uniwersytetu Wrocławskiego mają poważny dorobek naukowy. M. in. w oparciu o katedry geologii i mineralogii, powstał miejscowy ośrodek badań geologicznych. Wydział matematyki i fizyki stworzył silny ośrodek matematyczny, który wnośi poważny wkład do dorobku posiadającej w świecie dobre imię polskiej matematyki. Duże osiągnięcia ma fizyka. Prace wrocławskich archeologów doprowadziły m. in. do odkrycia wczesnohistorycznej prapolskiej osady.

Imponującą rozwija się Politechnika Wrocławska. Jest silną bazą naukową dla przemysłu — służy z „wrocławskich” metod współpracy z przemysłem, m. in. z umów zawieranych z zakładami pracy. Jej ludzie konstruują prototypy maszyn, uczestniczą w ruchu nowych zakładów produkcyjnych, takich jak np. Wzów. We Wrocławiu powstał pierwszy w Europie wydział Inżynierii Sanitarnej.

A teraz SZCZECIN — miasto, które pierwszą w swych dziejach wyższą uczelnię zyskało w 1946 r. Następne — rosły jak przysłówowe „grzyby po deszczu”. Politechnika szybko zaczęła przygotowywać kadry techniczne dla miejscowego przemysłu i portu.

21 zakładów i klinik Pomorskiej Akademii Medycznej zalicza się do najlepiej wyposażonych w kraju. Tu klinika oczna wyspecjalizowała się w przywracaniu zdolności przestrzennego widzenia, klinika otolaryngologiczna prowadzi rzadkie w skali światowej badania nad funkcjonowaniem narządu równowagi, tu działa największa w kraju klinika pediatria.

Ożywioną działalność wykazują szczecińscy, koszalińscy, zielonogórscy historycy, archeolodzy, archiwiści.

Szereg znalezionych aktów świadczy niezbicie o tym, że Pomorze Szczecińskie podobnie jak i reszta ziem przywróconych po wojnie Polsce, były od wielu wieków etnicznie, kulturalnie i gospodarczo ziemiami polskimi.

WALERIA KORYCKA

Z ukosa

Zalegalizowani naziści pod boki Waszyngtonu

Amerykańska partia nazistowska, której ideologiem a jednocześnie przywódcą jest George Lincoln Rockwell uzyskała placet w stanie Virginia. Prawo do występowania i rozwijania działalności potwierdził rzecznik dla spraw sędziowski Ralph T. Callera, oświadczając dosłownie: „Nie jest zbrodnia nazywać siebie samego nazistą; zbrodniością wywodzi się z czynów a nie ze słów... wpis do rejestru stowarzyszeń jest dla wszystkich automatyczny, gdy tylko wypełnią ankietę i złożą urzędowe opłaty”.

Przeciwko stanowisku Callera wystąpił niezwykle ostro przewodniczący Związku Weteranów Wojennych w USA Joseph F. Barr. Złożył on pismo oświadczenie, w którym podkreśla m. in. że „załącznik urzędowy Rockwella do wpisu opatrzonego swastyką; celem grupy Rockwella jest zdobycie władzy przy pomocy wszelkich środków; w zamiarze Rockwella leży uświadamianie społeczeństwa amerykańskiego o spisku komunistycznym mającym na celu zniszczenie białej rasy”.

W dalszym ciągu Barr wskazuje, że fakt formalnego wpisu partii nazistowskiej do rejestru w stanie Virginia umożliwi Rockwellowi sędzenie „obecnej wyrośniętej ideologii faszystowskiej”.

Niedawne reakcyjne wystąpienie grup Rockwella w brązowych koszulach w Nowym Jorku, Columbia i

Massachusetts, stanowiąc mogą przedsmak tego, czego można się spodziewać, jeżeli nowa faszystowska partia działać będzie legalnie. Rockwell zaplanowany na temat liczebności swojej partii odpowiedział bez najmniejszej konsternacji: „Wprawdzie jego grupa liczy w stanie Virginia 96 członków, lecz dalszych 500 znajduje się w stanach innych, nie mówiąc o kilku milionach zwolenników”.

Wario może przypomnieć, że w dość zbliżonych okolicznościach rozpoczynała swą „dziejową misję” w piwnicy monachijskiej partii hitlerowskiej.

Joł.

Skromnie lecz dla wszystkich

Pomoce naukowe dla szkół

Uchwały VII Plenum KC PZPR postulujące zbliżenie szkoły do życia idą jak najbardziej w parze z gustami młodzieży szkolnej. Mniej werbalizmu — więcej praktyki, oto co jest hasłem nowożytnej szkoły.

Wiąże się z nim sprawa pomocy naukowych.

W poprzedniej 5-latkę (1956—60) wartość wyprodukowanych pomocy naukowych wynosiła 324,4 mln. zł, w bieżącej wyniesie 610 mln. zł. Ale podział pomocy naukowych między wszystkie szkoły — nie przedstawia się zbyt dobrze. Szkoły wyżej zorganizowane, szczególnie nowe są świetnie wyposażone, inne niż zorganizowane — a więc wiejskie bardzo często nie mają nawet porządnego globusa.

Sprawa wymagała więc rewizji. I oto przygotowano nowy t.zw. minimalny zestaw pomocy naukowych, w którym jest wprawdzie tylko 1300 pozycji (w dawnych zestawach 2300) ale najzupełniej wystarczających do realizowania programu szkolnego. Niższa cena zmniejszonego zestawu — czyni go dostępnym większości szkół.

Po prostu zachowano te pomoce naukowe, bez których nauczyciel nie byłby w stanie poprowadzić interesujących i własnie „zbliżonych do życia” lekcji.

Tuż, tuż matura

Moczenie nóg, mocna czarna kawa, strachliwa gęsia skórka — to tradycyjne u młodych objawy bliskich egzaminów. Teraz właśnie występują one szczególnie masowo, kilkanaście dni przed do puszczeniem do matury. Na rady to już właściwie za późno. Sugerujemy natomiast taką (jak na zdjęciu) formę nauki: w usłownym parku, na świeżym powietrzu. Ręczymy za lepsze samopoczucie!

Fot. — K. Przychodzki



Fot. — K. Przychodzki

Z historii chłopskiej techniki

Współczesnym naszym życiem zawładnęła technika. Skracca ona czas, odległości i wykonywa za nas coraz więcej czynności nawet umysłowych. Wykształcenie techniczne ma więc coraz większe znaczenie; bez inżynierów nie można sobie dziś wyobrazić postępu. Stąd ich rosnący autorytet. Wielu z nich jednak nie docenia ruchu racjonalizatorskiego, pomysłów technicznych różnych „inżynierów z bożej łaski”. Oni to właśnie pracując zespołowo, tworzą trusty mózgow, popychających naprzód myśl techniczną.

Mają swych samotnych prekursorów i naśladowców, którzy oddali się całkowicie tej samej sprawie. To chłopskie majsterkowicie. Nie uzbrojeni w wiedzę fizyczną i matematyczną pokonywać musieli olbrzymie trudności.

Nie kto inny jak właśnie prości chłopcy wynaleźli sposób spulchniania ziemi. W XVIII wieku na Podkarpaciu wyrabiali już młynki do czyszczenia ziarna. Górale pochwalili się mogą plugiem z dwoma lemiętami do odrzucania skib pod górę. Abraham Stern, talent odkryty w Hrubieszowie przez St. Staszica, oprócz maszynki do wyciągania pierwiastków

Inżynierowie spod strzechy...

i 4 działów matematycznych dał nową konstrukcję tartaku, on też wymyślił młocarnię i żniwiarkę.

Kmieć w Łososinie Dolnej (pow. Nowy Sącz) w r. 1890 zbudował wiatrak samoczynnie skierowujący śmigła do wiatru. Jakób Zawilo w powiecie wadowickim w r. 1933 ujął strumyk aby poruszał zbudowany przez tego chłopca tartak.

Na specjalną pamięć zasłużył sobie Józef Bożek. W wieku młodzieńczym już miał on w swoim koncie 29 różnych wynalazków. W r. 1815 a więc w rok później po Stephensonie w Anglii, z którą nie miał żadnej łączności, pokazał wóz o napędzie parowym. A dwa lata po wynalazku w USA, z którymi też nie miał styczności, pisywał się lodzka parowa — pierwszym wozem statku parowego. Nie uznany i borykający się z trudnościami finansowymi nasz polski Stephenson zmarł w nędzy w r. 1835. Mniej więcej przed stu laty na ulicach Krakowa pojawił się chłopski samochód. Zbudował go Wielgus. Zaborski zaś pod Zakopanem podpatrzył urządzenie kolejki linowej, wiodącej na Gubałówkę, i podobna skonstruował do przewożenia piodów rolnych ze swego pola przez Dunajec.

Chłopscy „inżynierowie” sięgnęli także wyżej, przestrzeni powietrznej. Mamy wśród nich kilku ikarów. Wojciech Kulach i Jan Na-

staj za przykładem bohaterów greckich robili skrzydła do lotów. Cieśla Jan Wnęk na swoich łotkach sfruwał z wieży kościelnej. 11 października 1936 roku Antoni Gabriel pod Kepnem na samolocie zbudowanym z... łusek szrapnelowych i z przetopionych starych naczyń aluminiowych(!), na pożyczonych 20 l benzyny wzbił się 700 m w górę i latał około Kepna przez trzy kwadransy! Nie wyobrażamy sobie ile tego konstruktora-amatora kosztowało to przedsięwzięcie, czasu i wytrzymałości! (A nerwów!... — dop. red.)

Pominać tu nie można mistrzów chłopskich od precyzyjnej roboty, mistrzów o „złotych rękach”. Jest ich wielu. Jan Stachowicz będąc chłopem, zrobił taki sam zegar, jaki był w chacie rodzinnej. W Bąbkowicach (pow. Gostyn) Andrzej Czerwiński mający za sobą 4 oddziały szkoły podstawowej udoskonalał przed wojną radia f-my Phillips, które działały bez anteny i uziemienia. Nie było w kraju firmy, która by tym wynalazkiem w ówczesnych latach bliżej się zainteresowała.

Jan Olbrycht w powiecie Krosno (Podkarpacie) przez 3 lata budował organy o 500 piszczałkach.

Wśród chłopskich wynalazców-racjonalizatorów i naśladowców mamy

także konserwatorów zabytków. Wspomniany już Jan Kanty Nastaj (druga połowa XIX wieku) orestaurował szafkę chińską, dając odpowiednie i w stylu chińskim malowidło powleczone lakierem własnego pomysłu. Właśnie ten lakier jest jego sukcesem. Daremnie amerykańscy fachowci konserwatorzy próbowali go spreparować. Lakier Nastaja jest najlepszym naśladownictwem chińskiego.

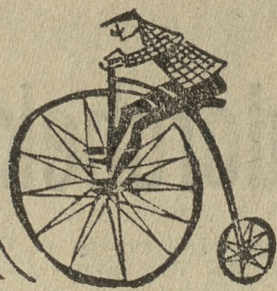
Nie sposób tu wymienić innych jeszcze chłopskich „chemików”. Wymalowali oni środki wywabiające plamy z płócien, materiałów wełnianych i jedwabnych.

Szereg tysięcy amatorów postępu, miłośników techniki, domorosłych chemików, są znacznie większe. Nie mieli oni tego szczęścia, by się nimi kto zajął, jak to zrobił Staszic, nie mieli warunków materialnych i opieki środowiska. Dlatego odeszli bez rozgłosu i uznania. Nie można jednak o nich zapomnieć. Iu wśród nich było ludzi genialnych!

Dobrze też się stało, że znawca tego zagadnienia Tadeusz Seweryn ostatnio wielu z nich przypomniał w wystroicowej książce „Technicy i wynalazcy ludowi” (LSW, cena 18 zł), którą się czyta z niezwykłym zainteresowaniem.

JÓZEF PIEPRZYK

WIELKOPOLSKI



Organ tylko
dla zrównoważonych
objeżdża co tydzień

Rok I Nr 14

Na marginesie procesu Eichmanna,
specjalisty od hitlerowskich obozów
koncentracyjnych

Tu służba sprawozdawcza!

Co robią zawodnicy? Co słyszą w czołówce?
Jaki był etap, publiczność, drzewa i niebo?

Czym żyjemy? Głupie pytanie: oczywiście — Wyścigiem Pokoju. Wprawdzie emocje etapu poznawskiego mamy już za sobą, ale z pewnością olbrzymia większość naszych Czytelników będzie z zapałem śledzić meldunki i sprawozdania z trasy dalszych etapów. A ponieważ z etapu na etap człowiek się rozwija, poczuł się na tyle rozwinięty, że organizujemy własną służbę sprawozdawczą z wyścigu. Drukowane poniżej sprawozdanie ma tę wartość, że jest aktualne na cały wyścig.

Ma ono jeszcze inne zalety. Otóż spodziewamy się, że odnajdziemy wśród Was nowe talenty. Dlatego czytacie uważnie — i ucicie się. Nie świeci garnki lepią. Za kilkanaście złotych można zakupić w MHD Użytku Kulturalnego dziecięce drukarenki. Mi krofon można zrobić samemu, z pudełka od zapalnika i kawałka drutu, wygiętego w kółko. Na razie eksperymentujemy w gronie rodziny i przyjaciół, poszukując się naszym przykładem, który — dla ułatwienia — podzieliłmy na poszczególne elementy sztuki

ZAWODNIK

Uśmiecha się. Da z siebie wszystko. Łapie gumę. Łapie oddech. Łapie drugi oddech. Oddycha z trudem. Nie daje mu odetchnąć. Urywa się. Myśli o mecie. Myśli o lokacji drużyny. Myśli o kraju, który czeka. O czym on myśli? Dobrze to przemysla!

Rozkręca się. Dociera się. Podoba się. Jedzie. Kręci. Sunie. Mknie. Pruje jak szatan. Walczy jak lew. Pedzi jak wiatr. Pedaluje wściekle. Siedzi na kółku. Wyskakuje do przodu. Mija przed metą. Mija na mecie. Mija z metą. Nie mija. To mu minie, proszę państwa!

Jedzie równo, oszczędzając siły na przyszłe trudy. Walczy samotnie z czasem. Ma wyraźnego pecha. Ma przed sobą jeszcze kilka etapów. Ma czyraki. Ma córeczkę. Stać go na więcej. Jest zmęczony, ale szczęśliwy. Pozdrawia rodzinę w kraju.

CZOŁÓWKA

Formuje się. Rozciąga się długim wężem. Tworzy barwny peleton. Tworzy sznur. Tworzy wachlarz. Pilnuje się wzajemnie. Nie rezygnuje. Rezygnuje. Dochodzi. Nie dochodzi. Prawdopodobnie dojdzie. Niepokoja nas. Napawa nas spokojem.

Jedzie na przedzie. Prowadzi wyścig. Jest daleko. Jest coraz bliżej. Jest zupełnie blisko. Powinno już być. Jak tam z czołówką, kolego Tomaszewski?

PUBLICZNOŚĆ

Jest zgromadzona. Barwna. Liczna. W komplecie. Tworzy morze głów. Posiada się. Wachluje się. Zdradza zaniepokojenie. Z napięciem wpatruje się w wyłot tunelu. Zrywa się z miejsc. Zastyga w bezruchu. Szaleje. Nie opuszcza stadionu. Opuszcza zadowolona stadion.

ETAP

Jest łatwy. Trudny. Morderczy. Nie można powiedzieć żeby był łatwy, ale nie jest też specjalnie trudny. Urozmaicony. Dramatyczny. Najężony trudnościami. Zdradliwy. Decydujący. Przejdzie do historii. Wybitnie pełnowartościowy dla naszych zawodników.

DRZEWA

Są zielone. Szumią. Dają cień. Nie dają cienia. Rosną wzdłuż trasy. Tworzą las. Uciekają do tyłu.

NIEBO

Jest niebieskie. Czyste. Szare. Powleczone olowianymi chmurami. Uśmiechnięte. Zwiastuje wiatr. Zieje żarem. Rozciąga się nad zawodnikami.

Wyłącznie z braku miejsca nie podajemy charakterystyki dalszych elementów sprawozdania, jak: ptaki, deszcz, chorągiewki, nawierzchnia, szlaban, orkiestra strażacka, komisia sędziowska, runda honorowa, dzień wypoczynku itd. Sądzi się jednak, że nasi Czytelnicy mają dość pomysłowości, by samodzielnie wypełnić tę lukę. Zresztą — wyścig dopiero się rozpoczyna, i z pewnością dojrzy do Was niejedno jeszcze sprawozdanie...



— Tyłu ludzi wystaliśmy w Kosmos i nie chwiliśmy się...

Z KULTURĄ ZA BARY

Mamy ostatnio szczęście do kulturalnych imprez. Bo to i Wielkopolski Festiwal Kulturalny, i Kaliskie Spotkania Teatralne, i Dni Oświaty i Kultury. Ale na tym liście kulturalnych imprez się nie kończy. Bowiem jak pisał „Głos” w dniu 4 bm., sprawie kultury służy także PZG. Jak? Prosto i skutecznie: poprzez tzw. bary szwedzkie, w których obowiązuje podawanie zakąsków do kieliszka. „Chodzi — czytamy — o wyrobie kultury picia. Pijesz —

to jedź przy tym, żebyś się nie upił...”

Gdyby nie ów artykuł, byłoby ciemno, jak ta baka w rogu. Nie wiedzieliśmyby po prostu, że mamy tak wiele placówek kulturalnych w Poznaniu. A mają one (owe bary szwedzkie) zaślubić nie małe: codziennie odbywają się w nich wieczory autorskie, na których nieznani Wydawnictwu Poznańskiemu (jakże niesłusznie!) autorzy recytują ludową prozę i poezję. Nie brak również śpiewów chóralnych i melorecytacji.

Niestety, Milicja Obywatelska i Izba Wytrzeźwień podchodzi do kultury, kwitującej w barach szwedzkich, raczej sceptycznie. Owocem tej kultury nie bardzo im odpowiada. Czasem na wet w ogóle nie potrafią wydobyć z siebie żadnego słowa. poza (niepoetyckim) bełkotem.

Zresztą — czemu się dziwić? Czestochowę potrafiłoby obronić przed szwedzką inwazją, a głupich barów nie? Mowa!

Tylko nieliczni mężczyźni lubią mądrą kobietę. Ci, którzy je lekceważą, nie widzą, ile mogą zyskać, ci, którzy je przeceniają, widzą, że nadto dobrze, ile mogą stracić.

(Simone de Beauvoir)

I matura i chęć szczerą...



...żeby się podobać. Jak tu położyć jedno z drugim! Ano proszę — do teczki z książkami ładuje się również „pomoc naukowej”, np. szpilki. Po wyjściu ze szkoły szpilki wyciąga się z teczki i w ten sposób przerabianie przedmaturalnych tematów uzyskuje odpowiednio wyższy poziom.

Plotki nie plotki. Plotki nie

TWÓRCZOŚĆ

Ponieważ wywieszki „remanent”, dostatecznie już obrzydliwym klientom, jeden ze sklepów w Sopocie wpadł na twórczy pomysł i wywiesił na drzwiach zamkniętego sklepu napis: „Porządkowanie towaru po remanencie”.

Drobiazg, a cieszy...

PIENIĄDZ I PSYCHE

Pewien brazylijski psycholog, pragnąc zbadać uczuciowość swych rodaków, wysłał pod adresem stu nieznanym osobom po 100 cruzeiros, zawiadamiając ich, że zwraca dług. Tylko połowa odesłała pieniądze.

Co za ludzie, te Brazylijanie!...

TELEWIZJA

W siedzibie warszawskiej telewizji przy pl. Powstańców nie ma ani jednego telewizora: wyjątek stanowi telewizor, umieszczony w gabinecie dyrektora.

Biedny dyrektor...

FILATELISTYKA

Kierowniczka kancelarii pewnego przedsiębiorstwa w Warszawie zarobiła na znaczkach ok. ćwierć miliona zł. Po prostu przez dłuższy czas „wysyłała” kilkadziesiąt listów dziennie więcej, niż w rzeczywistości. Okazało się, że była ona właścicielką samochodu osobowego...

Totołotek ją nie zadawość?

List z Wybrzeża

Mewy latają żywiej...

Wiosenne słońce coraz częściej przywołuje wspomnienia o morzu, górach, jeziorach i lasach. Od wspomnień tylko krok do teraźniejszości, a ta, przeliczona na dni, tworzy perspektywę kilku tygodni, na końcu których — urlop...

Myliby się ktoś sądząc, że w nadmorskich miejscowościach jeszcze głuchą i spokojnie. Nam wolno tylko pomarzyć o słonecznej plaży, innym zbliżającym się sezonem nakazuje wyteżoną pracę. Oto już dziś Międzyzdroje, Ustka, Sopot, Nowo Ustronie jest królestwem malarzy, murarzy i innej maści mistrzów pily czy imadła. Puste domy czasowe niczym ogromne pudła dudnią stukotem młotków i pokrzykiwaniem robotników. Lato nie może zaskoczyć.

Pełny sezon morski poprzedzą wielkie ogólnopolskie uroczystości Dni Morza w Kołobrzegu. Gospodarze miasta już dziś głowią się jak poradzić wielotysięcznej rzeszy turystów, którzy zjadą tu jednego dnia. Samo wyżywienie w warunkach tego niewielkiego miasta jest zadaniem nie lada. To też zwiększy się liczba sprzedawców sklepowych, kelnerów, sprząwicieli specjalne ekipy kucharzy. Brakujące miejsca w gospodach i restauracjach uzupełni się improwizowanymi jadalniami w namiotach. Sproszowane z innych miast wózki i termosy do sprzedaży ciepłych dań tak że ułatwią znacznie zadanie.

Same uroczystości Dni Morza zapowiadają się także ciekawie. Oprócz pięknej pogody, (którą spodziewają się organizatorzy) oficjalnej części obchodów, festynów i zabaw przewiduje się korzystanie z usług kołobrzesckiego portu w krótkich przejażdżkach po morzu. Gorąco zachęcamy zakłady pracy aby pomyślały o wycieczkach. To niedaleko.

Koszalin nie leży nad samym morzem, ale za parę lat także będzie miastem z własnym portem. Oto w ambitnych

planach tego województwa przewiduje się wykorzystanie do tego celu wielkiego jeziora Jamno, położonego o parę kilometrów od Koszalina, a łączącego się bezpośrednio z Bałtykiem. Choć na razie miasto jest grodem zdecydowanie „lądowych szczurów”, to mówiąc o morzu nie wolno go pominąć: to integralny teren koszańskiego wybrzeża. Na dowód chyba tego, nowo otwarty bar samoobsługowy nazwano imieniem boga morskich odmętów — „Neptuna”. Ten elegancki i racjonalnie urządzony lokal ułatwi życie licznej, letniskowej góściom miasta.

Albo nie samym chlebem żyją koszańszczanie. Świadczą o tym dobitnie afisze na słupach ogłoszeniowych, komunikaty w gazecie, tudzież inne zawiadomienia o licznych i ciekawych imprezach kulturalnych. Ledwie zakończono eliminacje wojewódzkie do VIII Konkursu Recytatorskiego z udziałem 85 recytatorów, a już podwójnie otworzył I Festiwal Teatrów Poezji. W poetyckie szranki stanęło ponad 30 zespołów teatralnych z całej Polski.

W Muzeum Koszańskim otwarto wystawę prac malarzy Niesiołowskiego, Rysarza, Lecha i Guido Recka. Ta sama instytucja gościła poważną naradę pracowników muzeów poświęconą badaniom naukowym na terenie województwa. Wzięli w niej udział m. in. naukowcy z Poznania. Zbliżający się sezon letni jeszcze bardziej ożywi miasto, choć gdyby sędzić po repertuarze kin, to Poznań bieży daleko za Koszalinem. Tu na ekranie już zapowiadany film produkcji amerykańskiej „Witaj smutku”.

Z. MIKA

FILM

Mein Kampf

Żadne środki wyrazu artystycznego, żadne najzwyklejsze dzieła sztuki stworzone przez najgenialniejszych nawet twórców nie przemawiają w pewnych okolicznościach tak mocno i zrozumiale jak sucha dokumentalna relacja kronikarza. To stwierdzenie w całej rozciągłości zastosować można do filmu produkcji szwedzkiej pt. „Mein Kampf” zrealizowanego przez Erwina Leisera.

„Mein Kampf” nie tylko przemawia do widza, ale nim wstrząsa do głębi — wstrząsa pedantycznie przygotowywaną przez hitlerowców zbrodnią wobec ludzkości, wstrząsa melodramatycznie przygotowywaną przez hitlerowców zbrodnią wobec „Tysiąclecia Rzeszy” zwłaszcza w tym okresie, kiedy jeszcze nie było za późno.

Leiser nie ograniczył się w stworzonym przez siebie dziele, którego demaskatorskie walory są bezspornie olbrzymie a ostrzegawcze dla chętnych naśladowania Hitlera — chyba nie wiele mniejsze, do pokazania okresu panowania Führera.

Akcja filmu zaczyna się jeszcze w czasie I wojny światowej. Po tem obrazuje wypadki w Niemczech po jej zakończeniu, falę rewolucji obejmującą robotników i żołnierzy, mechanizm działania tej fali, sytuację lat poprzedzających dojście „Wodza” do władzy i jego demagogiczne chwytliwych zmierników do zagarnięcia tej władzy. Drugi niejako akt filmu wypełniają podboje: Austrii, Czechosłowacji, Polsce, Danii, Belgii... Francji... Związek Radziecki... I tu zaczyna się akt trzeci i ostatni.

Filmu nie można jednak opisać, trzeba go zobaczyć. Starsi, pamiętający lata okupacji, przypomną sobie pewne sprawy, których zapomnieć nie można i le-

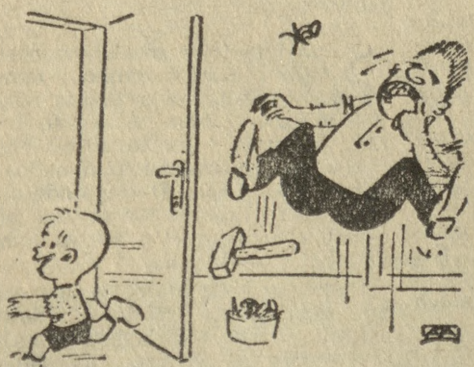
piej zrozumieją życiowe credo Hitlera i tysięcznych zastępców wiernych wykonawców jego „idei”.

Młodzi, znający te sprawy tylko z książek (lub — co gorsza — wcale ich nie znający), dowiedzą się rzeczy, o których im się nie śniło i w które im na pewno trudno będzie uwierzyć. Wobec „Mein Kampf” nawet największy niedowiarek nie może jednak wyłożyć zarzutu przesady lub jakiegokolwiek zmiany faktów. Scenariusz filmu powstał bowiem na podstawie cytatów z książki Adolfa Hitlera pt. „Mein Kampf”, innych przemówień Wodza i jego przybojczych, a przede wszystkim — na podstawie ówczesnych niemieckich filmów dokumentalnych, instruktażowych (np. jak zwalczać „bandydyzm” w Polsce), kronik filmowych itp. Leiser zbierał do swego dzieła materiały w archiwum m. in. w prywatnym archiwum Goebelsa, znajdującym się obecnie w NRD, skąd zdobył również ponury film o warszawskim getycie. Z 200.000 metrów taśmy Leiser wybrał do swego filmu tylko 3000 metrów, ale nie pominął niczego, co mogłoby mieć tu znaczenie. W „Mein Kampf” Leisera zabrakło jedynie szerszego potraktowania ruchu oporu w okupowanych przez hitlerowską Rzeszę krajach. Twórca uczynił to jednak celowo i obecnie pracuje nad filmem, który ma ukazać walkę z faszyzmem od jego początków aż do 1945 roku.

Uprowadzam, że „Mein Kampf” nie należy do łatwych filmów, widz musi przeżywać sceny oglądane na ekranie i pamiętać je długo. Niektóre są potworne. Tak potworne, jak potworny był hitlerizm ze swoją całą ideologią „nadludzki”.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

ROZPOCZĘŁY SIĘ DNI OŚWIATY



— Mam, poznałem nowe słowo!

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski, w Poznaniu, przyjmują zaraz: inżyniera - mechanika - pomiarowca z odpowiednią praktyką na stanowisko kierownika Izby Pomiarów. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej, przy ul. Dzierżyńskiego nr 223/229, pokój 105. K3072

Państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe natychmiast zatrudni księgowego w sekcji finansowej. Warunek: średnie wykształcenie oraz praktyka księgowa w przemyśle. Oferty prosimy składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K3130.

Ekonomistę — samodzielnego planistę na dużej budowie w rejonie Konina przyjmie zaraz **przedsiębiorstwo państwowe** na warunkach układu zbiorowego pracy w budownictwie. Oferty należy składać do Biura Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla 28003g.

Poważna instytucja poszukuje młodej, biegłej księgowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K3202.

Referenta administracyjno - gospodarczego z umiejętnością pisaną na maszynę przyjmie **Klub Techniki i Wzornictwa przy WZSP — Poznań, Stary Rynek 73/74**. Zgłoszenia osobiste. 28304g

Praca

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia po południu. Karasiewicz, Żeromskiego 2 m. 2, telefon 428-88. 27930g

Lekarz poszukuje pomocy domowej zaraz — Poznań, Czesnikowska 2 B m. 7. 28375g

Pomoc domowa z gotowaniem na stałe do 2 osób potrzebna. Referencje pożądate. Aleja Wielkopolska 34. 28149g

Fryzjer męski miejscowy potrzebny. Poznań, Poznańska 27a. 27181g

Tokarz-slusarz lub kowal kwalifikowany potrzebny. Poznań-Starejka, ul. Antoniego 15. 28274g

Kupno

Kryształy z żyrandoli, kostki, pestki, sopie, prostożki, kule kupuje: **Montaż Lamp, Dąbrowskiego 40**. 27996g

Zakład fryzjerski w Poznaniu kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 28245g.

Nóż elektryczny do krojenia materiałów kupie. Zgłoszenia: ul. Marchlewskiego 50, Blok B m. 4. 27946g

Sprzedaż

Osie z kołami na dwudziestkach i szesnastkach do pojazdów konnych dostarcza szybko „Autome-tal”, Poznań, Miła 17. 22737g

Wózki dziecięce nowoczesne modele, wielki wybór, niskie ceny oraz materace wszelkich rozmiarów polecam. Poznań, Czerwonej Armii 10 — Brzozowska. 25048g

Siatki parkanowe — inne rury, kolana plecione, rynny dachowe polecam. Dzierżyńskiego 266, sklep. 28151g

Pianino krzyżowe, metalowa płyta, saksofon alt, rower francuski wyścigowy sprzedam. Dąbrowskiego 52 m. 7, telefon 451-51. 28184g



Dnia 2 maja 1961 r. zmarł śmiercią tragiczną, nasz ukochany syn i brat, przeżywszy lat 38, sp.

Antoni Szekięda

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej w Dopiewie.

W głębokim smutku pogrzebi

MATKA, BRAT, SIOSTRY I SZWAGROWIE

Dnia 4 maja 1961 r. zmarł nasz długoletni pracownik, w wieku lat 65

Teofil Wańkowski

starszy księgowy Apteki nr 17.

W Zmarłym stracił sumiennego i wzorowego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

P. O. P. DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA

K3227



Dnia 3 maja 1961 r. zmarła w wieku 94 lat, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, babcia, siostra i ciocia, sp.

Z DOMASZYŃSKICH

Magdalena Lisowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Poznań 5. 28415g

ś. t. p.

Brat Joachim Karmelita Bosy

(GODYŃ JÓZEF)

Przeżywszy lat 70, w Zakonie 43, zasnął w Panu we czwartek, dnia 4 maja 1961 roku.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach Zmarłego zostanie odprawione w sobotę, 6 maja br., o godzinie 8 rano w kościele św. Józefa OO. Karmelitów Bosych w Poznaniu, przy ul. Działowej 25.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 maja br., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Solcu, przy ulicy Lutyckiej 1.

GO. KARMELITÓW BOSY W POZNANIU

28412g

MAJĄC 200 ZŁOTYCH MOŻESZ JUŻ POSIADAĆ ROWER

MĘSKI „ZSRR” Z KOMPL. WYPOSAŻENIEM I OŚWIECZENIEM
TYŁE WYNOŚI WPLATA PRZY KUPNIE NA RATY.

POZOSTAŁOŚĆ PŁATNA W RATACH PO CA 200.— ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE
OPLATA MANIPULACYJNA 5 PROCENT CENY PŁATNA PRZY ZAKUPIE
CENA GOTÓWKOWA 1.070.— ZŁOTYCH

INFORMACJI UDZIELAJĄ I SPRZEDAŻY DOKONUJĄ SKLEPY DETALICZNE
MHD, PSS I PDT ORAZ AGENCJE ODDZIAŁÓW SPRZEDAŻY RATALNEJ NA
TERENIE CAŁEGO WOJEWÓDZTWA

ROWER UMOŻLIWI TOBIE ODPOCZYNEK PO PRACY, MIŁE SPĘDZENIE WAKACJI, UDZIAŁ W WYCIĘZKACH — ROWER NAJMILSZĄ NAGRODĄ ZA DOBRE WYNIKI W NAUCE

O CZYM ZAPEWNIĄ

WOJEWÓDZKIE PRZEDS. HANDLU ARTYKUŁAMI UŻYTKU KULTURALNEGO
W POZNANIU, ALEJE MARCINKOWSKIEGO Nr 11

K3164

PIANINA

KUPUJEMY
Spółdzielnia Pracy
Instrumentów
Muzycznych
„TON”
Im. St. Moniuszki
Poznań
ul. Kraszewskiego 9b
telefon 437-17
K32611

Telewizor marki Rekord
21 cal, sprzedam. Poznań,
ul. Matejki 66 m. 1.
28351g

Sprzedam samochód lfa 8
oraz motocykle Pannonia,
WSK. Poznań-Debiec, Ło-
zowa 60 m. 2. 28357g

Wózki spacerowe głębokie
oraz komplety likierowe
kieszonki ozdobne poleca:
Lesiński, Poznań, Żydow-
ska 33. 28370g

Samochód P-70 Combi w
bardzo dobrym stanie
sprzedam. Telefon 855-65
względnie adres wskazać
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 28015g.

Sprzedam złotą bransoletę
35 gram. Adres wska-
że Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 28236g.

Najkorzystniejsze źródło
zakupi trumien, wyrób
sprzedam, przewoży Ma-
rian Celler, Poznań, Zie-
lona 5, przy Placu Ber-
nardyńskim. 27980g

Już wkrótce otwarcie?

OGŁOSZENIA DROBNE

„Spartak S-440” w ideal-
nym stanie sprzedam, ul.
Nowowiejskiego 49, garaż
(niedziela, godz. 13—16,
poniedziałek 17—20).
28426g

Lokale

Zamiany — wyłączone —
umeblowane, poleca — po-
szukuje, „Parcelo-Willa”,
Czerwonej Armii 28.
27650g

2 pokoje z kuchnią, ła-
zienką 60 m², nowe bu-
dowlństwo — zamienie na
podobne 3-pokojowe. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
28123g.

Dwupokojowe komforto-
we (kuchnia, łazienka
wspólne), willowe, bal-
kon, ogród zamienie na
jednopokojowe, komfor-
towe, samodzielne. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 28277g.

Zamienie dużego pokoju fron-
towego, mała kuchnia (gaz,
prąd), na jeden pokój.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
28009g.

Zamienie dużego pokoju,
kuchnię z łazienką (cen-
trum miasta) na 2 pokoje
równorzędne z przynależ-
nościami. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 28381g.

Nieruchomości

Sprzedam parcelę korzyst-
nie w Kotowie, Zabiko-
wie, w Piatkowie, Dzier-
żyńskiego 9 m. 23. 27971g

Kupię domek jednorod-
zinny z parcelą do hek-
tara. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 27710g.

Sprzedam pół wili z o-
grodem. Warunek zama-
nia mieszkania. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 28117g.

„Parcelo - Willa”, Poznań,
Czerwonej Armii 28 po-
szukuje — poleca wszelkie
nieruchomości. 27649g

Kupię domek jednorodzin-
ny może być na przed-
mieściu (dobra komunika-
cja) lub w dzielnicy
dom z ogrodem na przed-
mieściu — województwo
polskie (może być du-
ża wieś kościelna i świa-
tło elektryczne). Oferty:
Poznań 1, skrytka pocztowa
303. 28254g

Duży wybór wszelkich
nieruchomości, parcele,
domki, gospodarstwa, ni-
skie ceny, poszukuje — po-
leca Biuro, Poznań,
Czerwonej Armii 51 w
podwórzu, przejście przez
plac, wprost. 28267g

Parcelę przy tramwaju
pod budowę domku jed-
norodzinnego korzystnie
sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 28394g.

Dom z remizami i dużym
podwórzem sprzedam.
Grodzisk Wlkp., ul. Zba-
szynska 12. 8734p

Domki, wille, parcele,
gospodarstwa poleca, po-
szukuje Krawiec, Poz-
nań, Garbary 53. 26058g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, sp.

Bolesława Jesionowskiego

zostanie odprawiona za spókoj Jego duszy
msza św. żałobna we wtorek, 9 maja br., o go-
dzinie 7 w kościele OO. Salezjanów, przy ulicy
Wronieckiej.

O tym zawiadamia

ZONA Z SYNEM

27942g



Dnia 4 maja 1961 r. zasnął w Bogu po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramen-
tami św., w 53 roku życia, mój najdroższy syn,
nasz ukochany brat, szwagier i wujek, sp.

Aleksander Solarek

mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o go-
dzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie 8 bm.,
o godz. 7 rano w kościele Królowej Polski
(przy Rynku Wildeckim).

W głębokim smutku pogrążona

MATKA I RODZINA

Poznań, Chwałkowskiego 22. 26484g



Dnia 5 maja 1961 r. zasnął w Bogu, nasza najdroższa matczeka, uko-
chana teściowa, siostra, szwagierka, babunia i prababunia, po pracow-
itym, ofiarnym przeżyciu 73 lat i krótkich z anielskim spokojem znoszo-
nych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., sp.

Z NOWAKÓW

Antonina Gościński

Złożenie drogi nam zwłok odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm.,
o godzinie 10 na cmentarzu w Lusowie. Dom żałoby Poznań, ul. Łomnicka 8,
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWIE, ZIECIOWIE, SIOSTRA, BRAT,
SZWAGIER, WNUKI I PRAWNUCZKA

Dojazd na cmentarz w Lusowie z domu żałoby o godzinie 9 autobusem.
Poznań, ulica Łomnicka 8. 2648g

Kurs defektoskopii izotopowej i rentgenowskiej

przy współpracy Politechniki Poznańskiej
rozpoczynamy w dniu 8 bm., o godzinie 9.

Zgłoszenia zakładów pracy i indywidualnych
kandydatów przyjmuje sekretariat Towarzy-
stwa Krzewienia Wiedzy Praktycznej Lampego
nr 7, telefon 14-45. 28205g

Przetargi — Komunikaty

Wojewódzki Zarząd Kin w Poznaniu, ul. Cheł-
mońskiego 21, ogłasza przetarg na wykonanie
w kinie „Zorza” w Kórniku następujących ro-
bót: elewacyjne, brukarsko-kamieniarskie,
ślusarsko-kowalskie, stolarskie i malarskie.
Termin wykonania do dnia 10 czerwca 1961 r.
Słabe kosztorysy oraz dodatkowe informacje
można uzyskać w siedzibie zleceniodawcy —
dział inwestycyjny, pokój nr 5, w godz. od
8,30—12,00. Oferty należy składać w zalako-
wanych kopertach do dnia 17 maja br. Ko-
misyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 maja
br., o godz. 10. W przetargu mogą brać udział
przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze
i prywatne. Zastrzega się dowolny wybór ofe-
renta. K3151

Przedsiębiorstwo Jajczarsko-Drobiarskie, Po-
znań, ulica Staroleśka 57, ogłasza przetarg
na poniższe prace:

- wykonanie robót blacharsko-instalacyj-
nych dekarskich na oddziałach przy ulicy
Staroleśkiej 57, ul. Wykopy 2/4, ul. Biel-
niki 2/4 oraz w Zakładzie Terenowym
w Lesznie, ulica Dzierżyńskiego nr 4;
 - wykonanie 600 szt. koryt drewnianych do
tuczu gęsi wg dokumentacji;
 - badanie uziołów gromochronowych na Wy-
działach jak w pkt. 1.
- Termin składania ofert — 10 dni od daty ogło-
szonego przetargu. Otwarcie przetargu nastą-
pi dnia 17 maja 1961 r. Termin wykonania prac
w całości do 30 lipca 1961 r. Szczegółowych
informacji udzieli Dział Gł. Mechanika w Po-
znaniu, ulica Wykopy 2/4, telefon 643-24. Do-
kumentacja wraz z słępyimi kosztorysami do
wglądu jak wyżej. W przetargu mogą brać
udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdziel-
cze i prywatne. Zastrzegamy sobie dowolny
wybór ofert wg własnego uznania. K3198

Różne

Najlepszy obraz gwaran-
tują bezkonkurencyjne
dalekosiężne anteny
„Elektronika”, inż. Cier-
noch, Poznań 13, telefon
500-58. 28116g

Koldry z powierzchni
materiału wykonuje Smo-
czyńska, Kwiatowa 8.
28282g

Wypożyczam nakrycia sto-
łowe porcelanę, szkło na
uroczystości. Poznań, Ży-
dowska 33. 28371g

Naprawa maszyn biuro-
wych, Poznań, Marcin-
kowskiego 26. Telefon
23-63 (obok kina Gwiazda).
28130g

Poszukuje 8.000 zł po-
życzki. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 28224g.

Kol. Henrykowi Nyczce

NAJSERDECZNIEJSZE WYRAZY
WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci Matki

składają

Ordynator, Lekarze i Pielęgniarki

ODDZIAŁ LARYNGOLOGICZNEGO

SZPITALA IM. FR. RASZEJI

28484g

Dnia 4 maja 1961 r. zmarł nasz pracownik

Aleksander Solarek

W Zmarłym stracił sumiennego współ-
pracownika oraz serdecznego kolega.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o go-
dzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

MIESKI HANDEL MIĘSEM W POZNANIU

Rada Zakładowa P. O. P. Dyrekcja

Współpracownicy

K3226



Dnia 4 maja 1961 r. zakończył swój pracowity
życie, po ciężkich, lecz krótkich cierpieniach,
namaszczonej Olejami św., mój najukochańszy
mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 75, sp.

Stanisław Zbierski

uczestnik Powst. Wielkop. 1918—1919 i uczestnik
walk o Cytadellę Poznańską 1945 r., odzna-
czony Wlkp. Krzyżem Powstańcym oraz Me-
dalem Zwycięstwa o Wolność i Odnakę Grun-
waldu.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o go-
dzinie 15,30 na cmentarzu paraf. na Winiarach.

W ciężkim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, ZIECIOWIE I WNUKI

28364g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsterowicz, Zbigniew Mika, Mieczysław Skąpski (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączny wszystkie działy Sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8—17. Redaktor naczelny 657-76. Sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 452-89. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. g

Maj
6Imieniny
Jana

sobota

Słońce:
wsch.: g. 4.12
zach.: g. 19.27

Teatr

OPERA — g. 19 „Aida” (koniec około g. 22)
POLSKI — g. 19.30 „Kordian” (koniec około g. 22)
NOWY — g. 16 „Książę i żebrak”, godz. 19 „Zazdrość i medycyna” (koniec około g. 22)
OPERETKA — g. 20.30 „Niespokojne serce” (koniec około g. 23.30)
SATYRY — g. 20 „Kupiec” (koniec około g. 22)
MARCINEK — g. 16.30 „Pieśń o lisie”

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „15.10 do Yumy” (USA, 16 lat)
BALTYK — godz. 11, 15, 18, 20.30 „Mein Kampf” (szwedzki, 18 lat)
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Normandie-Niemen” (franc.-radz., 12 lat)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 „Portrait Jennie” (USA, 18 lat)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „Zywi bohaterowie”, godz. 18, 20.15 „Fortunella” (włoski, 18 lat)
HUTNIK — nieczynne
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rzecz wistot” (polski, 16 lat)
MALTA — g. 16, 18, 20 „Dom w dzielnicy willowej” (CSRS, 14 lat)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 „Wieczór kawalerski” (USA, 18 lat)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Dom w dzielnicy willowej” (CSRS, 14 lat)
PANCERNIAK — godz. 17.30, 20 „Biały szeik” (włoski, 16 lat)
PIAST — g. 17, 19 „Maria Candelaria” (meksyk., 16 lat)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Babette idzie na wojnę” (franc., 12 lat)
SCALA — g. 16, 18, 20 „Tajemnica szafy” (rum., 16 lat)
TECZA — g. 16, 18 „Małż swojej żony” (polski, 12 lat); godz. 20 „Dwa piętra szczęścia” (węg., 16 lat)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ciao, ciao, Bambina” (włoski, 16 lat)
WOJSKOWE — nieczynne
WZASOWICZ — godz. 19.15 „Kawaler Króla Jegomości” (jugosł., włoski, 16 lat)
ZNICZ — nieczynne
FOTOPLASTIKON — g. od 10—20 „Genua, 1960 r.”

Radio

PROGRAM I

7.20 — Koncert poranny; 7.45 — „Bielikta szafeta”; 8.06 — Muzyka i aktualności; 8.45 — Problemy ekonomiczne; 9 — Audycja dla klas: III i IV; 9.26 — Koncert Orkiestry Różdziej PR; 10.10 — Henri Busser: Mała suita na orkiestrę; 11 — Audycja dla klasy VIII; 11.30 — Ballady; 11.50 — „Rozdźwięk a dziecko”; 12.15 — Na swój-ską nutę, gra Zespół Ludowy PR; 12.45 — Transkrypcje orkiestrowe popularnych utworów polskich; 13.30 — Gra Polska Kapela; 14 — Audycja dla klasy IV; 14.20 — Od Straussa do Portera; 15.20 — „Z sal koncertowych ZSR”; 17 — Z życia ZSR; 17.30 — Ułubieni piosenkarze; 18.25 — Radiowy kurs nauki języka francuskiego; 18.40 — Odtworzenie recitalu wiolonczelowego; 19.20 — Wędrowki muzyczne po kraju; 20.30 — Podwieczorek przy mikrofonie; 22 — Melodie taneczne; 22.30 — Muzyka taneczna; 23.10 — Polskie zespoły rozrywkowe;

PROGRAM II (Poznań)

9 — Karol Lipiński: — Koncert skrzypcowy d-dur; 10 — Wokalne zespoły rozrywkowe; 10.50 — Bohuslav Martinů: Cykl miniatur fortepianowych „Wiosna w ogrodzie”; 11.10 — Od melodii do melodii; 11.20 — „Amatorskie Zespoły Pomorza”; 11.40 — Rytm i piosenka; 12.25 — Muzyka rozrywkowa; 12.45 — Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 13.20 — Piosenki Gershwin; 13.40 — Mozaika ulubionych melodii; 14.40 — Z notatnika reortera; 15.10 — Zbigniew Turski: Suita na temat korpiuski; 15.30 — Dla dzieci; 16.05 — Koncert żywe; 16.35 — Melodie taneczne; 17.30 — Melodie taneczne; 18.25 — Muzyka i aktualności; 19.30 — Matysiaki; 20 — Muzyka taneczna i piosenki; 21.40 — Tyście taków rytmu; 22 — Koncert solistów;

Telewizja

16.45 — Wycieczka Pokoju (transmisja ze Szczecina); 17.45 — „Kajtuś rozmawia z dziećmi” (dok.); 18 — Telekonkurs dla młodzi; „Na tropach wielkiej przygody” (Katowice); 19 — Film krótkometrażowy; 19.10 — Telewizyjny kurs motorowy (W-w); 19.20 — Dziennik (Warszawa); 20 — Program tygodnia (dok.); 20.30 — Program rozrywkowy (Poznań).

Dziś na pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA
chir., intern. — ul. Szkolna 8/12, telefon nr 511-11;
APTEKI:

Mickiewicza 22, Alfreda Lampęgo 12, Gdierskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53.

Przykład do naśladowania

Od września wzorcowe świetlice przyszkolne

W większości poznańskich szkół podstawowych dzieci uczą się na dwie zmiany, a w niektórych na trzy. Nie przynosi to oczywiście korzyści uczniom i nauczycielom. Również rodzicom, przede wszystkim pracującym, dwuzmianowa nauka przysparza wiele kłopotów. Zdarzają się wypadki, i to wcale nie sporadyczne, że ich dzieci — po zakończeniu zajęć szkolnych — nie mają stałej opieki starszych.

Właśnie chyba dlatego istnienie świetlic przy szkołach ma nie małe znaczenie dla wielu pracujących rodziców. Świetlice bowiem zapewniają dzieciom opiekę, której nie mogą, z uwagi na pracę zawodową — dać rodzice.

W Poznaniu niewiele jest

O książeczkach oszczędnościowych po raz wtóry

W związku z zamieszczonym na łamach „Głosu” artykułem pt. „Na pełnych obrotach” nadaliśmy do redakcji list od dyr. Oddziału Wojewódzkiego PKO — Wł. Nagórskiego. Autor polemizuje z niektórymi danymi, uzyskanymi przez nas ze Związku Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych w Poznaniu. Z listu dyr. Nagórskiego wynika, że w tej chwili jest w Poznaniu i w województwie jedynie 3.238 książeczek mieszkaniowych PKO. A zatem nawet gdyby ich posiadacze dopełnili w pełni warunków oszczędzania, zaspokojenie ich potrzeb pochłonięłoby w 5-letce tylko 35% tego, co zamierzają wybudować w tym czasie w województwie spółdzielnie mieszkaniowe. Dlatego też, zdaniem dyr. Nagórskiego, nie ma podstaw do twierdzenia, że „dla zaspokojenia potrzeb rodzin z pełnymi wkładami oszczędnościowymi w PKO potrzeba tyle mieszkań, ile spółdzielnie zamierzają ich wybudować w 5-letce”.

Skonfrontowaliśmy te uwagi i okazuje się, że w Związku Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych podano częściowo nieścisłe dane. Faktycznie jest tak, jak podawano w Związku, że dla zaspokojenia potrzeb rodzin z pełnymi wkładami planują wybudować w 5-letce. Wkładów te należy jednak rozbić pomiędzy osoby, które wniosły je przed kilkoma laty bezpośrednio do spółdzielni i na inne, ułożone w PKO.

Jak wiadomo, książeczki mieszkaniowe wprowadzono w PKO dopiero przed przeszło dwoma laty, a poprzednio dokonywano wszystkich wpłat w spółdzielniach. Stąd też, jak twierdzi dyr. Związku Spółdzielni, mgr Wł. De wor, oszczędzający w PKO mogą liczyć na mieszkania dopiero w późniejszych latach. Oczywiście, tak należy ocenić sytuację ogólną w województwie, bo w pewnych miejscowościach są luzu i kształtuje się ona inaczej. (1)

Telefony
07.08.09
DONOŚY

WYPADEK PRZY PRACY

W Fabryce Luster przy ul. Warszawskiej wypadł przy pracy uległ 26-letni Mieczysław M. Doznał on rany ciężkiej przedramienia. Przewieziono go do szpitala.

TRAGICZNY FINAL EGZAMINU

Tragicznie zakończył się dla 67-letniego Franciszka P. egzamin przed komisją oceniającą kwalifikacje potrzebne do zdobycia prawa jazdy. Franciszek P. po zdaniu egzaminu zastąpił nagle traciąc przytomność. Wezwany lekarz Pogotowia, niestety, stwierdził już tylko zgon.

KOPNIĘTY PRZEZ KONIA

Poważnym okaleczeniem twarzy uległ Wiktor D., którego na targowisku na Winiarach, kopnął koń.

DZIECKO NA ULICY

Mimo licznych ostrzeżeń w dalszym ciągu dzieci pozostawiane bez opieki, bawią się na ulicy. Pięcioletni Janek W. skacząc na ul. Czarneckiego, upadł na jezdnię doznając rany ciężkiej czoła. Gorzej skończyła się podobna eskapada dla 7-letniego Floriana Puzyły, który przebiegając jezdnię wpadł prosto pod nadjeżdżający samochód. Ze wstrząsem mózgu oraz ogólnymi obrażeniami przewieziono go do szpitala.

WIĘCEJ UWAGI

Na skrzyżowaniu ulic Obornickiej oraz Winogradzkiej motocyklista Marian Hodur potrafił przejechać jezdnię Jerzego Krzyżaniaka. Oboje doznali wstrząsu mózgu oraz ogólnych obrażeń. Do poważniejszej kraksy samochodowej doszło przy ul. Głogowskiej. Cieszarówka zderzyła się z samochodem osobowym. Mimo bardzo poważnego uszkodzenia obu pojazdów, na szczęście, ofiar w ludziach nie było. (za)

jednak takich placówek przyszkolnych, które by można nazywać świetlicami z prawdziwego zdarzenia. Na ogół spełniają one rolę przechowalni dzieci. Zajęcia zresztą w nich są tak mało atrakcyjne, że dzieci wolą wolny czas od nauki spędzać na ulicach. Są to najmniej bezpieczne miejsca do zabaw i wychowawczo również nie wpływają dodatnio na uczniów.

Problem świetlic przy szkołach podstawowych nie jest nowy. Np. kilka lat temu kiedy prowadzono dożywianie dzieci, placówki te cieszyły się dużym powodzeniem. Zresztą nie tylko posiłki przyciągały uczniów do świetlic. Wtedy zajęcia pozaszkolne były urozmaicone i o nudzie nie było mowy. Od kilku znowu lat życie świetlicowe zaczęło upadać i dziś na palcach można policzyć dobrze pracujące placówki. Zaledwie w kilku szkołach jak np. nr 8 (ul. Słowackiego) i nr 72 (Al. Prybyszewskiego) utrzymuje się do dziś dobra tradycja życia świetlicowego.

Ze tego rodzaju placówki są potrzebne nikt nie trzeba przekonywać. W każdej prawie szkole na ok. 900 do 1100 uczniów znajduje się po kilka garstka dzieci, którym rodzice nie mogą zapewnić należytej opieki. Organizowanie na nowo dobrze pracujących świetlic nie jest jednak rzeczą łatwą, ale na pewno też nie niemożliwą. Na ten temat wiele dyskutowano ostatnio w Inspektoracie Oświaty Prezydium RM w Poznaniu jak również w Prezydium DRN Stare Miasto. W wyniku tych dyskusji powstał projekt utworzenia od września br. przy czterech szkołach na Starym Mieście wzorcowych świetlic, a więc takich, które umożliwią dzieciom nie tylko warunki do odrabiania lekcji, ale także zapewnią im wiele atrakcyjnych zajęć. Chodzi przede wszystkim o zorganizowanie kolekcji interesowań i zespołów artystycznych. W miarę możliwości można też wprowadzić dla starszych dziewcząt naukę gotowania i zajęć robot ręcznych. Politechnizacja zajęć stanie się na pewno magnesem przyciągającym młodzież do świetlic.

Największą trudnością dla zorganizowania wzorcowych świetlic jest brak odpowiedniej kadry. Do prowadzenia zajęć w tych placówkach potrzebni są ludzie o wykształceniu pedagogicznym i szeregu uzdolnień. W tym wypadku jednak pomoc okazał Młodzieżowy Dom Kultury. Dyrekcja obiecała — w

W niedzielę rusza „Dziwożona”

W niedzielę ruszy w pierwszy rejs do Puszczykowa statek „Dziwożona”

Statek odjeżdżać będzie w niedzielę i święta z Poznania do Puszczykowa o godz. 7 (miejscę przeznaczone dla wycieczek, ilość miejsc indywidualnych ograniczona) i o godz. 16 (z Puszczykowa powrót koleją lub autobusem). W te same dni będzie można skorzystać z 2 godzinnej przejażdżki statkiem — wyjazd godz. 11 i 13.30.

W dni robocze natomiast „Dziwożona” wyjeżdżać będzie do Puszczykowa o godz. 8.30 i 17 (2-godzinna przejażdżka).

Z Puszczykowa statek kursować będzie w niedzielę i święta o godz. 9 i 18.30, a w dni robocze o godz. 15. (an)

Stonka grozi!

Jeszcze bywały dni chłodne, powieje niekiedy zimnem — a oto jeden z naszych czytelników, p. Józef Lech z ul. Świerczewskiego 272 przyniósł nam stonkę. Znalazł ją w swym ogrodzie na poletku zasadzonym ziemniakami (rychliki).

Wiadomość przekazujemy wszystkim ogrodnikom i rolnikom, by czas starali się zapobiec niszczytelności inwazji żuka z Kolorado. (Ino)

Telekomunikacyjne kłopoty poczty i... abonentów

Obecnie czynnych jest w Poznaniu 3-krotnie więcej aparatów telefonicznych, aniżeli w 1939 roku. Jednakże, mimo szeroko zakrojonych inwestycji, zapotrzebowanie w tej dziedzinie nie jest jeszcze zaspokojone. W Rejonowym Urzędzie Telekomunikacyjnym przy ul. Bułgarskiej znajduje się w tej chwili kilka tysięcy wniosków o założenie stacji telefonicznych.

Niestety, życzeń tych nie będzie jeszcze można w tym roku spełnić z uwagi na brak środków i całkowite zabudowa nie sieci telekomunikacyjnej. Taki stan rzeczy stwarza w po szczególnych wydziałach Urzędu trudną do opanowania sytuację, a u wnioskodawców powoduje rozgoryczenie i pretensje.

W tej sytuacji, po przeanalizowaniu wszystkich możliwości, dyrekcja Urzędu postanowiła skorzystać z zarządzenia Ministra Łączności i nie przyjmować dalszych zgłoszeń o założenie stacji telefonicznych, ponieważ stan linii oraz ich planowa rozbudowa nie zapewniają uwzględnienia wniosków w ciągu bieżącego roku. Uwzględniane będą jedynie tylko uzasadnione wnioski władz państwowych. Ostatnio rozpatrzone pewną ilość zgłoszeń z tych części miasta, w których urządzenia telekomunikacyjne umożliwiają jeszcze instalowanie telefonów. Zainteresowani zostaną do końca czerwca br. zawiadomieni o terminie przeprowadzenia tych prac.

W latach 1964—65 przewidziano dalszą rozbudowę centrali i sieci kablowej na Wildzie, Jeżykach, Grunwaldzie, Winogrodach itp. co umożliwi uwzględnienie zgłoszeń o założenie stacji telefonicznych.

Takie są obiektywne trudności. Obok nich występują jednak zjawiska, które świadczą o bałaganie i lekceważeniu abonentów przez niektórych pracowników zajętych przy wykonywaniu inwestycji i napraw.

Powszechnie wiadomo, że pracownicy Urzędu potrafią momentalnie wyłączyć aparaty z chwilą nieuregulowania należności, natomiast nie wykazują podobnej gorliwości przy wykonywaniu napraw, czy uwzględnianiu żądań abonentów.

Przykładem świadczącym o lekceważącym traktowaniu potrzeb abonentów może być chociażby aparat 546-11, którego właściciel, w związku ze zmianą w podziale mieszkania, zwrócił się przed przeszło pół rokiem z prośbą o przeniesienie telefonu z korytarza do położonego dalej pokoju. Przy tej okazji równocześnie prosił o wymianę wspomnianego wiszącego aparatu na biurkowy, ponieważ — jak to niejednokrotnie oświadczał pra-

cownicy Urzędu, dokonujący napraw — telefon jest już mocno wyeksploatowany i może w każdej chwili przestać działać.

Prośba nie została do tej pory spełniona, mimo licznych monitów. Sam abonent nie otrzymał na swe pismo żadnej odpowiedzi. Ba, dyrekcja Miejskiego Urzędu Telekomunikacyjnego nie raczyła nawet w ciągu kilku tygodni odpowiedzieć na złożone w związku z tym zażalenie. A przecież i ją obowiązuje nowy KPA? (1)

Delegacja „Pioniera” z Finlandii w Poznaniu

Jak donosi Harcerska Służba Informacyjna, dziś w nocy przybyła do Poznania 4-osobowa delegacja „Pioniera” z Finlandii. Delegacja interesuje się pracą ZHP w Poznaniu i Wielkopolsce.

W dniu dzisiejszym goście zwiedzili miasto, a po południu wezmą udział w inauguracji obchodów Tygodnia Ziemi Zachodnich. Na niedziele program pobytu delegacji w naszym województwie przewiduje wyjazd do Nowego Tomysła, gdzie przedstawiciele „Pioniera” spotkają się m.in. z miejscowym aktywnym młodzieżym. Tego samego dnia goście z Finlandii odwiedzają także Buk i Opaleniec. I w tych miejscowościach odbędą się spotkania z tamtejszymi harcerzami. Jutro wieczorem delegaci będą obecni na przedstawieniu Opery.

Ostatni dzień pobytu, 8 bm., delegacji „Pioniera” pojadą do Gniezna, a po południu spotkają się z aktywnym ZMS i ZHP naszego miasta. (c)

Linia „D” na Rynek Jeżycki

Zgodnie z zapowiedzią MPK po dawaliśmy, że na trasie Bolkowicka-Starołka ma kursować do datkowy tramwaj linii „D”. Obecnie dowiedzieliśmy się, że wskutek nieprzewidywanych trudności, MPK skierowało zapowiedzianą linię ze Starołki na R. Jeżycki. Nowa linia „D” przebiega więc ulicami: Dąbrowskiego, Roosevelta, Marchlewskiego i do Starołki a w przeciwnym kierunku ulicami Zwirzyńskiej i Kraszewskiego do Rynku Jeżyckiego.

W Zabikowie zamknięto — z powodu robót drogowych — kolejny odcinek ul. Kościuski. W związku z tym autobusy linii 33 dojeżdżają obecnie do zbiegu ul. Poznańskiej i Kościuski. Na linii 36 (Górczyn — Luboń) ważne są karty wydane na linię 53.

Prace remontowe trwają również na ul. Majakowskiego. Wobec tego od 8 bm. ruch autobusowy na linii 53 do Darzboru skierowany zostanie ulicami Ostrowską i Inflancką. Biletary pracownicy na linii 55 honorowane będą również na linii 57. (c)

INFORMUJEMY

Zakład Energetyczny zawiadamia, że 7 bm., w godz. od 7—16, nastąpi wyłączenie prądu dla niektórych ulic osiedla Dębica, a od 7.30 do 9 dla Łasku Dolnego, Górnego, Łęczyce, Włr i Czapur. W dniach do 20 bm. w godz. od 8—16 następować będą wyłączenia prądu dla ulic: Nowowiejskiego (nr 48—60), Stalingradzkiej (na odcinku od ul. Nowowiejskiego), Cichej, Spornej, Pułaskiego (8—30), Chopina i Noskowskiego.

Biblioteka Kórnicka PAN zawiadamia, że 7 bm. o godz. 11, w Pałacu Działyńskich nastąpi otwarcie wystawy pt. „Prasa staropolska i emigracji politycznej XIX w.”.

Klub Wolnej Myśli, ul. Woźna 12, zaprasza 6 bm. o godz. 19 na prelekcję mgr. W. Szulakowskiego pt. „Start i lot rakiet na orbitach okołoziemskich oraz w układzie słonecznym”.

miarę swych sił — sprawować nadzór nad prowadzeniem zajęć w przyszłych, wzorcowych świetlicach.

Od września br. świetlice zorganizowane będą w szkole nr 41 dla uczniów tej szkoły i nr 1, 2 i 29, w szkole nr 40 także dla dzieci ze szkoły nr 37, w szkole nr 43 również dla szkoły nr 65 oraz w szkole nr 38. We wszystkich tych placówkach wydawane będą posiłki dla dzieci.

Skróme dotychczasowe budżety świetlic nie będą oczywiście w stanie pokryć wszystkich koniecznych wydatków związanych z nowym programem i dożywianiem. Rodzice jednak na pewno chętnie zgodzą się na płacenie za posiłki swych pociec — w zamian za otoczenie ich właściwą opieką.

Projekt zorganizowania wzorcowych świetlic, jest najbardziej słuszny i warto, by zainteresowały się nim również szkoły w innych dzielnicach Poznania. Pole do wykazania inicjatywy mają tu komisje oświaty przy DRN oraz sami rodzice. Na Starym Mieście właśnie Komisja Oświaty zajęła się otwarciem tych placówek.

ANNA SIEKIERSKA

Ogórki — ołbrzymy



„Mówią na mnie w domu Enia. Tak nazywał mnie kiedyś mój dziadzio, którego bardzo kocham. Dzisiaj byłam u niego w ogrodzie (pod redakcją: w szklarni). Dziadzio dał mi w prezencie 100 ogórków i to w dodatku zrosnięte, a potem powiedział, żebym pokazała je w redakcji „Głosu”. — Czytelnikom wyjaśniamy, że te ogorki ze szklarni p. Fryderychowicza, ul. Pokrzywno 57 (Szczepankow), to prawdziwe okazy, ważące po 2 kg i 35 dkg. (1) CAF — fot. Matuszewski

Olimpijczyk

Dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kasprzaka bardzo się ucieszył, kiedy otrzymał przed kilku dniami wiadomość z Katowic:

„Uczeń Waszej Szkoły, Stanisław Gieżyński, został zwycięzcą Ogólnopolskiej Olimpiady Chemicznej. Gratulujemy!”

Nie trzeba chyba dodawać, iż niemniej uradowani byli: młodzieńcy zwycięzca Olimpiady i jego profesor — Franciszek Gajda. Niemalby to przecież zaszczyt dla rodziców, szkoły, no i rodzinnego miasta. Tym bardziej, że konkurencja na Olimpiadzie była bardzo silna. Brało w niej bowiem udział 65 uczestników (lub jak kto woli — zawodników) z całego kraju.

Krótko po ogłoszeniu wyników Olimpiady reporter „Głosu” odwiedził szkołę, do której uczęszcza „olimpijczyk”. W gabinecie Dyrektora krótka rozmowa z bohaterem dnia — uczniem kl. XI₂ — Stanisławem Gieżyńskim.

— To chyba pierwszy w życiu wywiad dla prasy?

— O nie. W ubiegłym roku podczas wędrowki autostopem udzieliłem pierwszego wywiadu prasowego w Lublinie.

— Wróćmy do Olimpiady. Czy to był pierwszy udział w tym konkursie?

— Startowałem już w ubiegłym roku, lecz odpadłem w eliminacjach okręgowych. W tym roku jednak powiodło się, zająłem miejsce wśród zwycięzców. Dla informacji dodam, że na Olimpiadzie Chemicznej uczestników dzieli się zależnie od wyników na zwycięzców i wyróżnionych. Ja zaliczony zostałem właśnie do tej pierwszej grupy.

— A gdzie się odbyła Olimpiada?

— W pięknym Pałacu Młodzieży w Katowicach. 6 bm. jadę tam właśnie w towarzystwie mojego profesora po odbiór dyplomu i nagrody. Bardzo się cieszę szczególnie z dyplomu, gdyż zwałnia mnie on od zdawania egzaminów wstępnych na Politechnikę. W tym miesiącu przystępuję do matury i jak wszystko dobrze pójdzie, w październiku rozpocznę studia na Wydziale Chemii Politechniki Warszawskiej.

Dzwonek wzywający na lekcję przerywa naszą rozmowę z sympatycznym Stasiem. Tradycyjnym zwyczajem życzymy „połamania nóg” na maturze. (Mir.)